

Tango Rzeź – Anna Dereszowska

Piąta czterdzieści już palę peta
Kto by pomyślał że tak może żyć kobieta
Taki styl bycia w życiu dziewczyny
Nie występuje bez przyczyny
Sama to najlepiej wiem
Dwie garście prochów i szklanka wody
Jestem jak kiecka która nagle wyszła z mody
Kiedyś gdy byliśmy blisko
Obiecałeś Romuś wszystko
Dzisiaj preferujesz inny krój
Kwiecień maj to był raj
W marcu grzech za trzech
W lipcu padł do mych stóp proponując ślub
Za to w sierpniu na papierze
Nabazgrałeś mi frajerze
Słowa które zapamiętam aż po grób
No i posłuchajcie tego sami no tak napisał
"Najwyższy czas
Zerwać to wszystko co łączy nas
Zapomnij mnie przecież mam żonę i córki dwie
Może to błąd
Nie stać mnie na to by żyć pod prąd
Zmyj rozpacz z lic
Nie znaczysz dla mnie już nic"
To jest ten moment w naszej piosence
Kiedy dziewczyna bierze sprawy w swoje ręce
Nagle uznałam że w moim stanie
Najlepiej zrobi mi spotkanie z tobą
Potem będzie lżej
Nie usłyszałam żadnych protestów
Gdy przywiązałam cię w piwnicy do podestów
Romuś myślał że go spotka
Jakaś niespodzianka słodka
Może liczył na ognisty seks
Nożem ciach młotkiem trach
Z liścia raz dwa trzy

Prętem masz prosto w twarz za te moje łyzy
Chyba zetrę cię na tarce
Bo w sekretnej zamrażarce
Mam już siedmiu więc jak wleziesz jeszcze ty
A wiesz że taki milczący
Pociągasz mnie znacznie bardziej
Noce i dni na flirtowaniu mijają mi
Choć Romka niet
Dzisiaj jest Wiesiek a jutro Ted
W mej chłodni tłok
Rośnie kolekcja niewiernych zwłok
Sumienie won będziecie błagać o zgon



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych